

ANDRZEJ STROYNOWSKI (Łódź)

Emfiteutyczna reforma królewszczyzn

W literaturze historycznej można spotkać się z bardzo różnymi, wręcz przeciwstawnymi ocenami reformy emfiteutycznej królewszczyzn, przeprowadzonej na sejmie rozbiorowym lat 1773-1775. Początkowo była ona potępiana, zarówno przez współczesnych działaczy politycznych¹, jak też dziewiętnastowiecznych badaczy, podchodzących do tego zagadnienia w emocjonalny sposób. Najbardziej zaciążyło to na stanowisku Tadeusza Korzona, który zdecydowanie pomniejszał znaczenie tej reformy, ograniczając jej działanie do grabieży mienia narodowego przez klikę Adama Ponińskiego². Również mniej znany badacz historii królewszczyzn — Aleksander Wejnert, kierując się monarchicznymi przesłankami, ubolewał nad upadkiem majestatu królewskiego i osłabieniem władzy policyjno-wykonawczej państwa, w wyniku likwidacji starostw³.

Odmienne oceny tej reformy przyniósł XX w. Już Roman Rybarski dostrzegł w niej elementy rozwiązań, mogących przynieść wzrost dochodów państwowych⁴. Podobnie też ją oceniono w podręcznikowych ujęciach historii Polski, wskazując na zachodzące zmiany w kierunku pre-burżuazyjnym. Najdobitniej wyraził to Emanuel Rostworowski, pisząc: „Reforma ta stanowiła dalsze ograniczenie rozdawniczej władzy królewskiej i utrwalała stan posiadania grabiącej wówczas królewszczyzny kliki Ponińskiego, równocześnie jednak była krokiem od arbitralności uprawnień feudalnych do burżuazyjnych stosunków kontraktowych”⁵.

¹ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764-1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. 3 Kraków—Warszawa 1897, s. 169-170.

² H. Schmitt, *Stanisław August Poniatowski*, t. 1, Warszawa 1920, s. 237.

³ A. Wejnert, *O starostwach w Polsce do końca XVIII wieku z dołączeniem wykazu ich miejscowości*, Warszawa 1877, s. 99-101.

⁴ R. Rybarski, *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Kraków 1937, s. 350-351.

⁵ *Historia Polski*, t. 2, cz. 1, 1764-1795, pod red. S. Kieniewicza i W. Kułi, oprac. C. Bobińska, S. Herbst, E. Rostworowski, W. Rusiński,

Nigdzie jednak nie została dokonana pełniejsza analiza tej reformy⁶. Szczególnie ważny jest brak jakichkolwiek wiadomości na temat jej genezy czy nawet autorstwa projektu. Nic też nie wiemy o przebiegu prac i sporów towarzyszących kształtowaniu się ostatecznych jej sformułowań. Również charakter tych rozwiązań i praktycznego ich działania nie jest dokładnie znany, co utrudnia zrozumienie tak zdecydowanego pojęcia w okresie obrad Sejmu Czteroletniego.

By odpowiedzieć na te trzy podstawowe pytania, nie można ograniczyć się do tekstu reformy⁷. Należy koniecznie sięgnąć do diariusza sejmku rozbiorowego⁸, protokołów delegacji sejmowej, opracowującej całokształt postanowień prawnoustrojowych⁹, a ponadto do zachowanych mów sejmowych¹⁰ oraz najróżniejszych projektów z tego okresu¹¹. Konieczne jest również ich porównanie z wcześniejszymi pracami pisarzy politycznych, a szczególnie Stanisława Dunina Karwickiego, twórcy pierwszego projektu emfiteutycznej dzierżawy królewskiej¹². Dla określenia zaś faktycznego charakteru reformy i kierunku zachodzących pod jej wpływem przemian nieodzowne jest zapoznanie się z lustracjami królewskiej i zachowanymi materiałami z nielicznych licytacji, przeprowadzonych na emfiteutycznych zasadach¹³.

Warszawa 1958, s. 82 - 83; *Historia państwa i prawa Polski do roku 1795*, red. B. Leśnodorski, t. 2: Od połowy XV w. do r. 1795, Warszawa 1957, s. 384, 471. Por. także: Z. Stankiewicz, *System eksploatacji dóbr publicznych w Polsce środkowej w okresie przejścia od feudalizmu do kapitalizmu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1970, t. 22, z. 2, s. 62.

⁶ Same postanowienia reformy przedstawił jedynie A. Wejnert.

⁷ *Starostwa i królewszczyzny* [w:] *Volumina Legum*, przedruk „Zbioru Praw” staraniem XX. Pijarów w Warszawie od 1732 do roku 1782 wydanego (dalej Vol. Leg.), wyd. A. Ohryzko, t. 8, Petersburg 1860, s. 87 - 88.

⁸ Diariusz Sejmu Ekstraordynaryjnego w Warszawie Dnia 19 Kwietnia Roku 1773go zaczętego [w:] *Diariusze dwa sejmów*. Jeden lat 1767 i 1768. Drugi lat 1773 1774 i 1775, b.m.d.

⁹ Protokół albo opisanie zaszytych czynności na Delegacji od Stanów Rzeczypospolitej na Sejmie Extraordynaryjnym Warszawskim [...] Dnia 19 Maja 1773 wyznaczonej, a dnia 19 Marca roku 1775 zakończonej [...] spisany pod prezydencją [...] Antoniego Ostrowskiego biskupa kujawskiego, zagajenia 1 - 7, Warszawa 1775.

¹⁰ Najwięcej tych drukowanych znalazłem w Bibliotece Narodowej.

¹¹ Wymieniam je w przypisach dalej. Natomiast, niestety, nie udało się natrafić na jakiegokolwiek wzmianki odnośnie do walki o kształt zasad tej reformy w dostępnej mi korespondencji, która mogłaby odsłonić dalsze zakulisowe posunięcia.

¹² S. Dunin-Karwicki, *De ordinanda Republicae*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1871.

¹³ Pełny wykaz wykorzystywanych lustracji i materiałów z licytacji podaje A. Stroynowski, *Zmiany w strukturze społecznej użytkowników królewskiej w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w.*, „Acta Universitatis Lodzensis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1978, ser. I, z. 40, s. 22 - 23, 30.

I. GENEZA REFORMY

Dążenia do przeprowadzenia reformy królewsczyczyn właściwie zawsze występowały w polskiej kulturze politycznej¹⁴. Mimo to nigdy jej zwolennicy nie mieli dość sił, by przeprowadzić swoje zamierzenia na forum sejmowym, gdyż wszelkie akcje były skutecznie paraliżowane przez króla i magnatów. Tym bardziej w okresie sejmu rozbiorowego taka oddolna próba nie miała szans powodzenia. Z tego powodu wcześniejsze tendencje reformatorskie można uznać za nieistotne w samym podjęciu dyskusji¹⁵.

Mogła się ona rozwinąć tylko w niezwyklej realia sejmowej, odbywającego się w atmosferze zamachu stanu¹⁶. W stolicy zabrakło wówczas wielu najbardziej doświadczonych parlamentarzystów, których miejsca zajęli ludzie nowi, w znacznym stopniu zastraszeni, czy też związani z Ponińskim, który dzięki poparciu Rosji zdołał zawiązać konfederację i narzucić ją sejmującym¹⁷. Odtąd wolność obrad została znacznie ograniczona.

Wykorzystała to rządząca sejmem klika, złożona z ludzi uboższych i zachłannych, w mniejszym dotychczas stopniu korzystających z łask monarszych¹⁸. Reforma była chyba dla większości sprawą obojętną, ale tylko pod jej pozorem mieli możliwość szybkiego wzbogacenia się. Miała ona bowiem usankcjonować grabież, dokonaną w formie licznych nagród. O takim rozumowaniu znacznej części członków delegacji świadczyć może fakt, że spośród 63 zasiadających w niej posłów aż 51 uzyskało nadania królewsczyczyn (z tego 45 znalazło się na liście „zasłużonych”, a 6 otrzymało dobra na mocy osobnych konstytucji sejmowych)¹⁹. Ludzie ci np.

¹⁴ Zagadnienie to porusza szereg autorów, a szczególnie A. Sucheni-Grabowska, *Losy egzekucji dóbr w Koronie w latach 1574 - 1650*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, R. 80, nr 1; tejże, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów*, t. 1: *Monarchia a ruch egzekucyjny*, Warszawa 1975; A. Dembińska, *Polityczna walka o egzekucję dóbr koronnych w latach 1558 - 1564*, Warszawa 1935; J. Luciński, *Rozwój królewsczyczyn w Koronie od schyłku XIV do XVII wieku*, Poznań 1970; W. Pałucki, *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Wrocław 1974.

¹⁵ Pogląd taki wyraża również M. Drozdowski, *Budżet państwowy Rzeczypospolitej w świetle polskiej literatury politycznej XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1976, t. 67, z. 1, s. 23 - 24.

¹⁶ Z 268 członków połączonych izb w obradach wzięło udział 120 osób. Por. S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej. Zagadnienie prawa międzynarodowego*, Lwów 1937, s. 60 - 61.

¹⁷ Cała opozycja na tym sejmie liczyła zaledwie 27 osób, por. R. Chojcecki, *Patriotyczna opozycja na sejmie 1773 r. Uwagi na marginesie działalności w sejmie i w delegacji 19 IV - 28 IX*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R. 79, nr 4, s. 557.

¹⁸ J. Michalski, *Propaganda konserwatywna w walce z reformą w początkach panowania Stanisława Augusta*, „Przegląd Historyczny” 1952, t. 43, s. 542.

¹⁹ *Delegati ex Senatu et Ministerio*, Vol. Leg., t. 8, s. 6 - 7.

na Litwie zagarnęli dla siebie około 16% dochodów z ogółu królew-szczyzn²⁰. Jeszcze bardziej grabieżczy okaże się charakter poczynań de-legacji, gdy dokona się obliczeń dla ziem kresowych Korony²¹. Tylko sa-me cztery wielkie starostwa nadane na własność Stanisławowi i Józefowi Poniatowskiim oraz Franciszkowi Ksaweremu Branickiemu dawały około 1 mln rocznego dochodu, czyli około 40% intrat ze wszystkich królew-szczyzn tego obszaru²². Oczywiście, straty skarbu państwa będą jeszcze wyższe, gdy doliczyć wszystkie pozostałe nadania.

Za przyjęciem tezy o istnieniu tylko stosunkowo wąskiej grupy osób dążących do reformy przemawia również brak faktycznego zainteresowa-nia jej przeprowadzeniem przez jakąś warstwę społeczną czy nawet tylko ośrodek polityczny. Z grona jej rzeczników należy bowiem chyba wyklu-czyć szeregi rządzącej oligarchii, która korzystając z rozdawnictwa kró-lewskiego, nie była zainteresowana zmianami mogącymi przynieść wzmoc-nienie szlachty²³. Ale i ta po doświadczeniach konfederacji barskiej zaczęła zmieniać swoje stanowisko wobec króla, widząc w nim rzecznika swoich interesów i obrońcę przed rządami arystokratycznymi²⁴. Dlatego można sądzić, że te plany klikki Ponińskiego nie miały szerszego poparcia społecznego i bez pomocy z zewnątrz nie mogły być zrealizowane.

Tego decydującego wsparcia mogła udzielić tylko wszechwładna am-basada rosyjska. Zgodnie z dyrektywami carowej Katarzyny, miała ona doprowadzić do poważnego osłabienia roli Stanisława Augusta Ponia-towskiego, który nie zrezygnował z prób wykazania się pewną samodziel-nością, a prócz tego powoli odyskiwał popularność w kraju. Opierając się na wzorach szwedzkich, wysunięto koncepcję wprowadzenia w Pol-sce Rady Nieustającej, która miała przejąć przynajmniej część upraw-

²⁰ Por.: A. Stroynowski, *Zmiany*, s. 32.

²¹ Jako ziemie kresowe Korony określał województwa: kijowskie, brachawskie, wołyńskie i podolskie. Królewszczyzny tamtejsze dawały rocznie 2 461 500 zł. do-chodu (por. *ibidem*).

²² Branicki otrzymał starostwo białocerkiewskie, a Poniatowscy dobra kaniow-skie, bohusławskie i czerkaskie, por. T. Korzon, o.c. t. 3, s. 169-170; K. Cze-me-ryński, *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej wedle źródeł wiarygodnych*, cz. 2, Lwów 1870.

²³ Familia tylko w czasie pozostawania w opozycji zmierzała do reformy. O jej koncepcjach por. A. Stroynowski, *Sprawa reformy królewszczyzn w kulturze polskiego Oświecenia*, „Acta Universitatis Lodzensis. Zeszyty Naukowe Uniwersy-tetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, 1978, ser. I, z. 3, s. 6 i n.

²⁴ O tym nowym stanowisku szlachty świadczy szereg jej wypowiedzi, np.: [F.] Oraczewski, *Mowa* [...] 11 V 1773 r., b.m.d.; tenże, *Głos* [...] 10 V 1773 r. [w:] *Diariusz Sejnu*, s. 289; [L.] Kruszewski, *Głos* [...] 11 V 1773 r. [w:] tamże, s. 328; [I.] Zakrzewski, *Mowa* [...] 27 IX 1773 r., b.m.d.; [I.] Kurzeniecki, *Głos*... 28 III 1774 [w:] *Protokół* [...] Delegacji [...], zagajenie 3, s. 161; [A.] Łącki, *Głos*... 22 IV 1774 r., [w:] tamże, s. 196. Por. J. Maciejewski, *Geneza i charakter ideologii republikantów 1767.-1775*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1971, t. 17, s. 62 i n.

nień rozdawniczych króla²⁵. Początkowo zresztą ambasada rosyjska składała się tylko do ograniczenia swobody poczynań monarchy i dlatego ambasador Kacper Saldern 25 VI 1772 r. zażądał od Stanisława Augusta nadawania jednej osobie nie więcej jak dwóch królewskich, a także dopuszczenia do rozdawnictwa także innowierców²⁶. Później jednak, wraz z przybyciem do Polski nowego ambasadora Otto Magnusa Stackelberga, przeważała koncepcja całkowitego pozbawienia króla prawa łaski rozdawniczej starostw, które zdecydowano się przeznaczyć na potrzeby skarbu państwa. Na stanowisko Rosji w tej sprawie, prócz chęci wyeliminowania możliwości usamodzielnienia politycznego władcy, wpływała troska o stan polskich finansów, od których zależała możliwość sprawnego funkcjonowania rządu. To zaś warunkowało możliwość sprawowania protektoratu nad okrojonym państwem bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

Początkowo król miał nadzieję uniemożliwić realizację tych zamierzeń przez opozycję przeciw wprowadzeniu do aktu limity zezwolenia delegacji na ustalenie zakresu uprawnień Rady Nieustającej, która miała przyjąć tą część prerogatyw władcy²⁷. Jednocześnie próbował przejąć inicjatywę w swoje ręce, przygotowując własny projekt regulaminu i zakresu prac deputacji, znacznie ograniczający jej kompetencje, co jednak spotkało się z kontrakcją Stackelberga. Po porozumieniu się z przedstawicielami Austrii i Prus, 13 V 1773 r. odrzucił on propozycje królewskie, wysuwając jednocześnie oficjalne żądanie odebrania monarsze dotychczasowych uprawnień rozdawniczych i przeznaczenia starostw na potrzeby skarbu²⁸.

Ostateczne stanowisko trzech mocarstw rozbiorowych zostało sformułowane w nocy wystosowanej 10 XII 1773 r. W czwartym jej punkcie zostały przedstawione żądania w sprawie rozwiązania problemu królewskich. Brzmiały one następująco: *J. K. Mość zrzecze się rozdawnictwa dóbr królewskich z warunkiem, aby aktualni uprzywilejowani posesorowie obojczy płci zostali do ich życia utrzymeni w używaniu tych dóbr, i żeby więcej nię były dawane przez nikogo w gratyfikacji prywatnym osobom; ale żeby były obrócone na potrzebę Rzepltej ogólnie sposobem najużyteczniejszym dobru publicznemu, według zdania J. K. Mei*²⁹. Od-

²⁵ W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 159 i n.

²⁶ K. Saldern, *Exposé des objets mériteront apparmment des réflexions ultérieures, aussitôt que les puissances voisines s'accorderont sur un arrangement définitif des affaires de Pologne* [w:] *Materiały do genezy Rady Nieustającej*, wyd. W. Konopczyński, Kraków 1919, s. 41.

²⁷ *Diariusz sesji 10 V 1773 r.*, *Diariusz Sejmu...*, s. 302. Król był wówczas przywódcą opozycji, por. R. Chojacki, o.c., s. 530.

²⁸ *Diariusz sesji 13 V 1773 r.*, *Diariusz Sejmu...*, s. 359.

²⁹ Tekst tych żądań cytuję według: Stanisław August Poniatowski, *Odpowiedź... 7 VIII 1774 r.*, b.m.d.

rzucenie żądań ambasadorów nie było możliwe, gdyż miało równać się zerwaniu przez stronę polską wszelkich rokowań.

Dość długo jednak nie było warunków do rozpoczęcia merytorycznej dyskusji nad sprawą kształtu reformy, do czego zresztą i nie zmuszał sejmujących Stackelberg. Musiał on bowiem jeszcze liczyć się z królem, mogącym zaostrzyć swoją opozycję w innych, pilniejszych sprawach. To spokojne oczekiwanie na rozpoczęcie decydującej debaty wynikało też chyba z przeświadczenia o łatwości przeprowadzenia swoich planów. Opierać je mógł Stackelberg na stosunkowo spokojnym przyjęciu przez sejmujących żądań likwidacji królewskiego rozdawnictwa starostw, zgłoszonych przez Augusta Sułkowskiego już 24 IX 1773 r.³⁰ Liczył też na uzyskanie w tym wypadku poparcia ze strony szlachty, której 4 XI 1774 r. wskazywał liczne korzyści z podjętej reformy. Głosił on, że *intencją sprzymierzonych dworów była, podnieść prerogatywy prześ: stanu ryceskiego, a ten wspomni sobie jaką od majątniejszych zostawał uciśniony przemocą*³¹. Rachuby swoje opierał na wystąpieniach niektórych niezależnych, czy wręcz opozycyjnych posłów, do których zaliczał się m. in. Ignacy Kurzeniecki. Zażądał on już 19 I 1774 r. przestrzegania uświęconej tradycją kolejności podatkovania, gdyż *należy wprzód położyć na tablicy dobra tych, którym intratę łaskawa ręka dała*³². Ten postulat ograniczał się jednak tylko do spraw podatkowych, a nie do podjęcia idei wymaganej przez zaborców reformy, której próbowano się jeszcze przeciwstawić, słusznie łącząc ją z niepopularną Radą Nieustającą³³.

Przeciwny tej ostatniej był zwłaszcza król, którego pozycja uległa jednak wielkiemu osłabieniu wskutek zręcznego posunięcia Stackelberga. Ujawnił on bowiem fakt pozornej tylko opozycyjności Stanisława Augusta, który jednocześnie składał carycy podziękowania za dotychczasową opiekę i zobowiązywał się do rezygnacji z części swoich prerogatyw³⁴. Na nic nie mogły zdać się królewskie zaprzeczenia o niesłuszności zarzutu

³⁰ A. Sułkowski, Mowa [...] 24 IX 1773 r., b.m.d. On też przygotował wcześniej projekt ograniczenia władzy królewskiej, którego 12 punkt mówił: *Les starosties et terres royales, à quelque titre que ce soit, changeant de nature et étant employées à l'augmentation des revenus publics le roi ne les conférera plus du tout à l'avenir* (A. Sułkowski, *Seconde Constitution: Le Roi*, w: *Materiały do genezy*, s. 98).

³¹ O. Stackelberg, Głos [...] 4 XI 1774 r., w: *Protokół [...] Delegacji [...]*, zagajenie 5, s. 132. Prócz bieżących celów politycznych w tym wystąpieniu znalazła wyraz nieufność wobec magnaterii, coraz wyraźniej, jak np. Lubomirski, popierającej opozycję (S. Lubomirski, Zdanie... 23 II 1775 r., b.m.d., k.A₃).

³² [I.] Kurzeniecki, Głos... 19 I 1774 r., *Protokół... Delegacji...*, zagajenie 2, s. 152.

³³ Obawiano się zwłaszcza rządów arystokratycznych, którymi straszył Stanisław August Poniatowski, Mowa... 10 V 1773 r., b.m.d.

³⁴ O. Stackelberg, Głos... 3 VIII 1774 r., [w:] *Protokół... Delegacji...*, zagajenie 4, s. 179.

i obrona nienaruszalności pacts conventów³⁵. Powstały wówczas kryzys zaufania ujawnił się już w wystąpieniu Kurzenieckiego, który 8 VIII 1774 r. zgłosił wniosek rozpoczęcia merytorycznej dyskusji nad kształtem reformy, do której jednak nie doszło wskutek zdecydowanej opozycji zagorzałych zwolenników króla³⁶. Zwłoka ta wynikała też z braku jakiegokolwiek jej projektu. Wypracowanie odpowiedniej koncepcji jej przeprowadzenia stało się dlatego koniecznością.

II. KSZTAŁTOWANIE KONCEPCJI REFORMY

Na kształtowanie się projektów reformy królewszczyn mogły wpływać wcześniejsze rozwiązania reformatorskie, a zwłaszcza propozycje Karwickiego. On to zaproponował zniesienie królewskiego rozdawnictwa starostw, które miały być odtąd wypuszczane w „emfiteutyczną” dzierżawę. Emfiteuza w ujęciu Karwickiego nie zapewniała jednak dziedzicznej dzierżawy. Ta rzymska nazwa oznaczała tylko zagwarantowanie właścicielowi spokojnego, czasowego użytkowania królewszczyny i możliwość pokrywania z czynszu nakładów pieniężnych skierowanych na pełniejsze zagospodarowanie ziemi³⁷. Koncepcja Karwickiego została przyjęta właściwie przez całą szlachtę, co znalazło swój wyraz i w pracach późniejszych projektodawców³⁸. Dla nich wszystkich nadrzędnym celem było doprowadzenie do osłabienia ekonomicznej przewagi magnaterii w państwie, zwiększenia dochodów skarbowych i zużytkowania ich na powiększenie liczby wojska — miejsca awansu synów szlacheckich. Reforma ta miała także umożliwić lepsze zagospodarowanie królewszczyn i odrodzenie miast.

Popularność szlacheckiego programu skłoniła również część magnaterii do jego podjęcia, chociaż w nieco zmienionej formie. Nie zmierzano w tym wypadku do zmiany społecznego składu tenutariuszy królewszczyn, lecz tylko do zapewnienia warunków lepszego zagospodarowania tych

³⁵ Stanisław August Poniatowski, *Odpowiedź...* 7 VIII 1774 r. Król mijał się z prawdą mówiąc o swojej niewinności, gdyż musiał zaaprobować ultimatum trzech mocarstw z 10 XII 1773 r.

³⁶ [I.] Kurzeniecki, *Głos...* 8 VIII 1774 r., [w:] *Protokół... Delegacji...*, zagajenie 4, s. 200.

³⁷ S. Dunin-Karwicki, o.c., s. 66-67. Por. W. Kisielewski, *Reforma ksiąząt Czartoryskich na sejmie konwokacyjnym roku 1764. Z poprzednim poglądem na stan Polski za czasów saskich i literatura polityczna XVIII wieku aż do Sienickiego* (1764), oprac. źródłowe, Sambor 1880, s. 52.

³⁸ Całość tych projektów omawia szerzej A. Strojnowski, *Kształtowanie się koncepcji reformy królewszczyn w epoce saskiej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, 1978, ser. I, z. 29, s. 127 i n.

dóbr i zwiększenia dochodów skarbowych, przeznaczonych na rozbudowę nowoczesnej administracji. Taki program jako pierwszy z magnatów wysunął Stanisław Leszczyński, a spróbował zrealizować Andrzej Zamoyski w czasie sejmu konwokacyjnego 1764 r.³⁹

Ponadto na poglądy sejmujących, a przynajmniej ich magnackich przywódców, mogła oddziaływać teoria kameralizmu, stosowana w Austrii i w Prusach. Istnienie tych wpływów zaciążyło zwłaszcza na koncepcjach Augusta Moszyńskiego, podzielanych też chyba przez króla⁴⁰. Nie miały one jednak dominującego znaczenia, ginąc w powodzi wcześniejszych, polskich propozycji wyjścia z kryzysu.

Wydaje się, że na początku obrad sejmu nie było jeszcze żadnego programu rozwiązania sprawy reformy królewszczyzn. Świadczyły o tym wypowiedzi posłów, którzy z reguły ograniczali się do potępienia dotychczasowej praktyki wykorzystania królewszczyzn, bądź też jej obrony, jako chroniącej przed oligarchiczną tyranią⁴¹. Ten sposób dyskusji, pozbawionej elementów programu konstruktywnego, cechował zresztą nie tylko nowych, niezbyt wyrobionych politycznie posłów. Tak myśleli też przywódcy stronnictw, doradcy króla i sam Stanisław August⁴². Przykładem tego sposobu przedstawiania problemu może być wypowiedź A. Sułkowskiego, uważanego nawet za zdolnego projektodawcę. Zgodnie z tradycjami antykrólewskimi, sięgającymi czasów Augusta II, mówił m. in.: *Czy nie przyznasz, że ktokolwiek jest Panem wszystkich dobrodziejstw, staje się rządcą największej części myśli i serc ludzkich [...] Czyli na to podatki płacić, aby rozrzutność przyszłych Królów na niegodne osoby, lub cudze Kraje je rozsyłała [...] Niech nie dla rozdawnictwa honorów, starostw y majątkow, ale dla własnych cnot [...] będącie*

³⁹ Tenże, *Sprawa reformy*, s. 6. Por. B. Leśnodorski, *Andrzej Zamoyski o „uszcześliwieniu” kraju*, [w:] *Ludzie i idee*, Warszawa 1927, s. 69; J. Michalski, *O rzekomych i rzeczywistych pismach Andrzeja Zamoyskiego*, „Przegląd Historyczny” 1970, R. 61, s. 468 - 474.

⁴⁰ O takiej treści memoriał złożył Moszyński królowi już w 1764 r. (por. J. Michalski, *Sprawa chłopska na sejmie 1773 - 1775*, „Przegląd Historyczny” 1945, R. 45, s. 5). Dość zbliżona też była treść projektu C. Pyrhis de Varille, *Projet sommaire de réformation dans le gouvernement de la République de Pologne à la pacification future, envoyé au ministère de France au mois juin 1770*, *Materiały do genezy*, s. 36.

⁴¹ Za zlikwidowaniem rozdawnictwa, lecz bez przedstawienia własnych propozycji, wypowiadali się m. in.: [A.] Czetwertyński, *Głos [...] 4 VI 1773 r.*, [w:] *Protokoł [...] Delegacji [...]*, zagajenie 1, s. 18 - 19; tenże, *Głos [...] 8 VIII 1774 r.*, b.m.d.; tenże, *Głos [...] 15 XI 1774 r.*, b.m.d. Natomiast z bezkrytyczną pochwałą istniejącego systemu występowali: [A.] Gurowski, *Głos [...] 25 IV 1774 r.*, *Protokoł [...] Delegacji [...]*, zagajenie 3, s. 205; Nieznany autor, *Uwagi nad dochodami i ekspensami Rzeczypospolitej*, b.m.d., k. 2.

⁴² [S.] Lubomirski, *Mowa [...] 3 VIII 1774 r.*, b.m.d.; A. Mokronowski, *Modèle de lettre, remis, par le roi de Pologne à Mr Mikronowski pour Mr Durand, Materiały do genezy*, s. 47 - 52.

od nas czczony i kochany⁴³. W tej sytuacji dyskusja nie mogła się rozwijać, tym bardziej że najbardziej żywotnym dla kraju problemem było zawarcie układów rozbiorowych, mających umożliwić wycofanie z kraju części wojsk obcych.

Przeprowadzenie reformy uległo też opóźnieniu wskutek zdecydowanej opozycji stronnictwa dworskiego, utrudniającego rozpoczęcie dyskusji. Ponieważ w tym czasie dla Stackelberga i Ponińskiego otwarty konflikt z królem był zdecydowanie niekorzystny, zdecydowano się na kupienie jego poparcia czy przynajmniej neutralności, dość daleko idącymi ustępstwami natury materialnej. Dlatego już 8 VIII 1774 r. marszałek Poniński, poparty przez kanclerza Andrzeja Młodziejewskiego, przedstawił projekt wyrażenia Stanisławowi Augustowi wdzięczności narodu na rezygnację z praw rozdawniczych. Istotą tego projektu było przyznanie królowi prawa do obdarowania swoich najbliższych wieczystymi nadaniami czterech wielkich starostw⁴⁴. Dobra te, dające około 1 mln zł rocznego dochodu, stanowiły ponad 14% ogółu królewskich pozostałości w granicach Rzeczypospolitej po pierwszym rozbiorze⁴⁵. Nie zadowolilo to początkowo króla, który prócz tego żądał spłaty swoich długów. Sprzeciwił się temu jednak gwałtownie Antoni Czetwertyński i spowodowało to zaniechanie projektu królewskiego⁴⁶. Sprawa przyznania tych czterech starostw przeciągała się aż do końca dyskusji, stanowiąc gwarancję lojalności króla wobec rzeczników reformy i została zakończona 29 III 1775 r. bezdyskusyjnym przyjęciem projektu pt. *Wdzięczność Naysniejszemu Panu Starostw Czterech*⁴⁷.

Stanisław August, z chwilą pogodzenia się z ideą reformy, przejął inicjatywę projektodawczą. Wykorzystując brak gotowego programu rozwiązania problemu królewskich, spróbował przeforsować przyjęcie koncepcji najbardziej dla siebie dogodnej. Proponował on wszystkie duże starostwa, o dochodowości przekraczającej 9 tys. zł, włączyć do ekonomii, a mniejsze sprzedać w toku licytacji i uzyskane w ten sposób sumy przeznaczyć na spłatę długów. Postulaty te nie mogły jednak spotkać się z przychylnym przyjęciem króla Ponińskiego, tracącej możliwość wzbogacenia się na grabieży królewskich. Również Rosji nie odpowiadało wzmocnienie pozycji władcy i dlatego 15 IX 1774 r. Stackelberg odrzucił propozycje króla⁴⁸.

⁴³ [A.] Sułkowski, *Mowa* [...], 24 IX 1773 r., b.m.d.

⁴⁴ *Diariusz sesji 8 VIII 1774 r.*, [w:] *Protokoł [...] Delegacji [...]*, zagajenie 4, s. 213.

⁴⁵ A. Strojnowski, *Zmiany*, s. 28, 31, 32.

⁴⁶ *Diariusz sesji 28 XI 1774 r.*, *Protokoł [...] Delegacji [...]*, zagajenie 6, s. 23 - 37.

⁴⁷ *Diariusz sesji 29 III 1775 r.* *Diariusz Sejmu*..., s. 817.

⁴⁸ H. Szmitt, *Dzieje Polski XVIII i XIX wieku osnowane przeważnie na niewydanych dotąd źródłach* przez Kraków 1866, t. 2, s. 473 - 474.

Działania Stanisława Augusta skłoniły Sułkowskiego do przygotowania projektu, który został odczytany przez kanclerza Młodziejewskiego. Treść tych propozycji wywołała oburzenie izby, w której poczęła być *na takowe czytanie kontradycja pytając się wielu ktoby ten projekt pisał? J. W. poseł rossyjski...*⁴⁹. Młodziejewski został zmuszony do rezygnacji z jego odczytania, a Sułkowski tylko bezskutecznie wezwał do podjęcia dyskusji. Bierna postawa posłów zmusiła Stackelberga do interwencji 9 XII 1774 r. Stwierdził on konieczność przeprowadzenia reformy, warunkującej możliwość działania Rady Nieustającej i zagroził represjami w wypadku dalszego odwlekania decyzji⁵⁰.

W tej sytuacji ponownie spróbował przejąć inicjatywę Stanisław August. Niewątpliwie on inspirował wystąpienie Fryderyka Moszyńskiego, który chciał przedstawić gotowy już projekt Komisji Skarbowej. Wobec dość silnej opozycji ograniczył się do wyrażenia szeregu uwag o zasadach mających obowiązywać przy ustalaniu prawa. Szczególnie ostro przeciwstawił się, popularnym wśród kliki Ponińskiego, pomysłem sprzedaży królewszczyzn. Moszyński uznawał sprzedaż za wielką stratę kraju, gdyż procent od wylicytowanych sum byłby zawsze mniejszy od czynszu dzierżawnego. Ponadto głosił konieczność ochrony posiadaczy królewszczyzn przed nadmiernymi podatkami, ograniczonymi do półtorej kwarty, gdyż podniesienie ich byłoby zbyt wyczerpujące i uniemożliwiłoby postęp gospodarczy.

Po zgłoszeniu tych ogólnych uwag złożył do łaski marszałkowskiej swój projekt pt. *Starostwa i królewszczyzny*, w którym rozwiązanie reformy widział w następujący sposób: 1) dożywotnie użytkowanie za półtorej kwarty; 2) lustracja dóbr po śmierci aktualnych posesorów i dokładne wyliczenie dochodów; 3) ogłoszenie w prasie terminu licytacji, przeprowadzanej po trzech miesiącach od ukazania się wiadomości; 4) kaucja regularności wpłacania czynszu, płatna natychmiast po wygraniu licytacji; 5) wydawanie kontraktów na 6 lat, które można przedłużać bez licytacji, jeżeli czynsz zostanie podniesiony o 10%⁵¹. Propozycje te spotkały się z dość ostrą krytyką Młodziejewskiego, a także wątpliwościami Sułkowskiego, który zaproponował odroczyć dyskusję dla zapoznania się z projektem. Merytorycznych rozważań dlatego nie podjęto, a tylko 13 XII 1774 r., na wniosek Ponińskiego, uchwalono utworzenie funduszu nagród dla „zasłużonych”⁵². Załatwienie tego podstawowego celu kliki Ponińskiego, a także zbliżający się koniec limity spowodował ponowną przerwę w dyskusji.

Powrócono do niej dopiero 1 II 1775 r. po odczytaniu nowego pro-

⁴⁹ Diariusz sesji 3 XII 1774 r., Protokół [...] Delegacji [...], zagajenie 6, s. 47.

⁵⁰ Diariusz sesji 9 XII 1774 r., ibidem, s. 53.

⁵¹ Ibidem, s. 54 - 58.

⁵² Diariusz sesji 13 XII 1774 r., ibidem, s. 65.

jektu rozwiązania sprawy królewszczyn, opracowanego przez ambasadorów trzech mocarstw. Zażądali oni przejęcia starostw na potrzeby skarbu państwa, których zakres i sposób zaspokojenia miał sejm uzgodnić z królem. Od niego też miał zależeć ostateczny kształt reformy. Na tej podstawie król przygotował nowy projekt długoterminowej, emfiteutycznej dzierżawy królewszczyn. Przewidywał on przesunięcie terminu licytacji do wygaśnięcia praw aktualnych ich użytkowników, płacących tylko półtorej kwarty⁵³. To rozwiązanie królewskie w widoczny sposób nawiązywało do wcześniejszych pomysłów Moszyńskiego, różniąc się jedynie czasem trwania emfiteuzy.

Losy tego projektu rozstrzygnęły się pod nieobecność Stanisława Augusta, w czasie dyskusji 3 II 1775 r. Wówczas to z żądaniem natychmiastowego przejęcia królewskiego programu reformy wystąpił Poniński, poparty w tym przez Stackelberga, a także Branickiego i Symeona Szydłowskiego kasztelana żarnowskiego⁵⁴. Natomiast z gwałtowną opozycją wystąpił biskup Ignacy Massalski, piętnujący istnienie królewszczyn jako źródła wszelkich intryg i marnotrawstwa. Nie sądził też, by coś zmieniła dzierżawa i dlatego żądał podjęcia decyzji o sprzedaży, w czym poparł go jego bliski współpracownik Mateusz Zyniew, poseł starodubowski. Przeciwnikami emfiteutycznej dzierżawy byli także książęta: Antoni Czetwertyński i Stanisław Lubomirski, którzy jednak nie odważyli się na jawną opozycję. Czetwertyński chciał odwlec podjęcie decyzji do przybycia monarchy, a Lubomirski siał zamieszanie podnosząc konieczność rozpatrzenia wcześniejszych projektów reformy: Moszyńskiego i Franciszka Sułkowskiego poła łomżyńskiego⁵⁵. W przeprowadzonym głosowaniu większość opowiedziała się za reformą emfiteutyczną, odrzucając propozycje sprzedaży. Pozostawała tylko kwestia czasu trwania dzierżawy emfiteutycznej, którą ambasador Stackelberg proponował wydłużyć, co też popierał Lubomirski, wskazując 50 lat jako najkorzystniejsze rozwiązanie. To samo stanowisko zajął August Sułkowski. Natomiast Zyniew wzywał do ograniczenia trwania dzierżawy do 3 lat. Argumentował to zresztą nie względami ekonomicznymi, tylko chęcią przysporzenia kłopotów magnaterii, w której widział w dalszym ciągu głównych tenutariuszy królewszczyn⁵⁶.

Tego też dnia pojawił się problem ustalenia charakteru działania reformy. W wypadku pozostawienia nie zmienionej wielkości królewszczyn, jak to proponował król, a wcześniej Moszyński, sprawdzały się przewidywania Zyniewa o utrzymaniu przez magnaterię przewagi w użytkowaniu

⁵³ Dziennik sesji 1 II 1775 r., Protokół [...] Delegacji [...], zagajenie 6, cz. 2, s. 7.

⁵⁴ Dziennik sesji 3 II 1775 r., *ibidem*, s. 9 - 15.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 8, 11. Projekty Moszyńskiego i Sułkowskiego nie wносиły nic nowego do toczącej się tego dnia dyskusji, będąc tylko wariantami dzierżawy.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 14 - 15.

tej kategorii dóbr⁵⁷. Natomiast ich podział odpowiadał interesom szlachty, której rzecznikiem stał się Franciszek Sułkowski. Wzywał do ograniczenia wielkości królewskich tak, by roczny dochód jednej licytowanej części nie przekraczał 25 tys. zł. Również łączna intrata z drobnych tenut, nabytych przez jedną osobę, nie miała przekraczać tej kwoty⁵⁸. Przeciwnemu takiemu rozwiązaniu zaprotestował Stackelberg, a także Branicki. Z kolei poparł ich też z dużą zęrcznością Lubomirski, który przedstawił szereg trudności i wskazał na większe korzyści z dóbr dużych, które według niego należało nawet powiększyć o odrębne dotychczas wójtostwa i młyny. Ostatecznie na wniosek Kazimierza Wolmera posła grodzieńskiego zakazano nabywania przez jedną osobę większej liczby królewskich, których dochód nie mógł przekraczać 50 tys. zł⁵⁹.

Dyskusja zakończyła się zatwierdzeniem propozycji zachowania dotychczasowego charakteru starostw grodowych, które byłyby w dalszym ciągu obsadzane przez króla, jednak ograniczonego w możliwości wyboru przez przedstawienie trzech kandydatów przez sejmiki danej ziemi⁶⁰. Pozostałe decyzje w sprawie królewskich nie wywoływały już sporów i były spokojnie akceptowane przez zgromadzonych, z których tylko część wyrażała swoje oburzenie na łamanie przyjętego prawa i zużycie skarbu przez ciągle poszerzanie listy nagrodzonych⁶¹. Nie miało to już znaczenia dla treści prawa, będącego sukcesem króla.

III. CHARAKTER REFORMY EMFITEUTYCZNEJ

By w pełni można było ustosunkować się do charakteru reformy, należy najpierw przedstawić główne jej założenia. Przewidywała ona utrzymanie dożywotnich praw aktualnych posesorów. W tym czasie królewskie miały być obciążone tylko podwyższoną kwartą i wprowadzonym w miejsce hiberny podymnym. Dopiero w miarę zwalniania się (wakowania) poszczególnych starostw Komisje Emfiteutyczne: Koronna i Litew-

⁵⁷ Pewnym rozwiązaniem o charakterze antymagnackim było przekazanie królewskich uprawnień rozdawniczych sejmowi, co jednak nie mogło być zbyt skuteczne. Projekt tej treści zgłosił I. Kurzeniecki, Refleksje imci pana [...] sędziego grodzkiego i posła powiatu pińskiego nad projektem Consilii Permanentis, *Materiały do genezy*, s. 124.

⁵⁸ Dziennik sesji 3 II 1775 r., Protokoł... Delegacji..., zagajenie 6, cz. 2, s. 15.

⁵⁹ Dziennik sesji 4 II 1775 r., ibidem, s. 49.

⁶⁰ Tamże, s. 20. W ostatecznym tekście reformy liczba kandydatów zgłaszanych przez sejmiki została podniesiona do czterech, por.: Starostwa i królewskie, Vol. Leg., t. 8, s. 92. Por. też *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, s. 414.

⁶¹ Na szczególną uwagę zasługują mowy: [S.] Lubomirski, Zdanie [...] 28 II 1775 r., b.m.d.; tenże, Zdanie [...] 3 III 1775 r., b.m.d.; tenże, Zdanie [...] 13 III 1775 r., b.m.d.

ska miały dokonać lustracji, najdalej w ciągu 6 tygodni⁶². Później komisje były zobowiązane do ogłoszenia terminu licytacji, przeprowadzanych po trzech miesiącach od ukazania się anonsu prasowego.

Przy ubieganiu się o dzierżawę konieczne było nadesłanie poręczenia szlachectwa, a także zaświadczenia z ziemstwa lub grodu o nienagannej przeszłości. Wygrywający licytację był zobowiązany w ciągu 6 tygodni dokonać wpisu do ksiąg ziemskich, uiścić pierwszą ratę czynszu i oblatować gwarancję regularności jego płacenia, jak i starannego gospodarowania. Zabezpieczenie to miało wynosić 1/6 wartości, jeśli stanowiły je prawnie posiadane wsie dziedziczne, a 1/3 gdy poręką miała być gotówka, czyli nieco inaczej niż to przedstawił Rybarski, mówiąc tylko o 1/3 wartości⁶³. Po upływie 50 lat królewszczyna miała być ponownie lustrowana i licytowana. Jednak dotychczasowi użytkownicy, jeżeli przyczynili się do wzrostu dochodowości dóbr, mieli mieć pierwszeństwo ich nabycia⁶⁴. Z postanowień dodatkowych istotny był zakaz podziału, a tym bardziej sprzedaży części majątku⁶⁵. Wiązało się to z dążeniem do zachowania dotychczasowej wielkości starostw.

Dla ustalenia stosunków panujących wewnątrz byłych królewszczyzyn wydano przepisy gwarantujące ludności poddanej zachowanie pełni dotychczasowych praw i przywilejów. Ewentualnie występujące sprawy sporne miały być rozstrzygane przez sądy asesorskie⁶⁶.

Już na podstawie pobieżnej analizy postanowień tej reformy można uznać, że głównym jej celem, zgodnie z zaleceniami Stackelberga, było wzmocnienie skarbu państwa. Sama idea licytacyjnego wydzierżawiania starostw była słuszną. Dostrzegał to nawet tak niechętny emfiteuzie Korzon, a potwierdził w swych wyliczeniach Rybarski. Obydwaj zwracali uwagę na wzrost płaconego czynszu, który przyniósł skarbowi około 101 tys. zł zysku⁶⁷. Gdy uwzględnimy jednak bezpowrotne straty wynikłe z wieczystych i emfiteutycznych nadań sejmu rozbiorowego, obraz ten ulegnie zmianie. Rozdawnictwo 1775 r. na długo ograniczyło możliwości działania powołanych do realizacji tej reformy Komisji Emfiteutycznych, które już w 1776 r. uznano za zbędne, a ich uprawnienia przekazano Komisjom Skarbowym⁶⁸. Ograniczyło to jeszcze bardziej tempo

⁶² Starostwa i królewszczyny, Vol. Leg., t. 8, s. 91, 87 - 88.

⁶³ R. Rybarski, o.c., s. 350.

⁶⁴ Starostwa i królewszczyny, Vol. Leg., t. 8, s. 92.

⁶⁵ Ibidem, s. 91.

⁶⁶ Ibidem, s. 92.

⁶⁷ Suma ta stanowi różnicę pomiędzy wysokością czynszu płaconego w 1789 r., a dotychczasową kwartą (T. Korzon, o.c., t. 3, s. 171). Rybarski do podobnych wniosków doszedł na podstawie innej metody obliczeń, por. R. Rybarski, o.c., s. 350 - 351.

⁶⁸ O małej liczbie licytacji pisze A. F al n i o w s k a - G r a d o w s k a, *Świadectwa poddanych na rzecz dworu w królewszczynach województwa krakowskiego w drugiej połowie XVIII w.*, Wrocław 1964, s. 39 - 41.

wprowadzania zasad emfiteutycznej dzierżawy. Do 1789 r. objęto nimi tylko 37 królewskich, stanowiących zaledwie 6,9% wszystkich tenet⁶⁹.

Poważniejszy wzrost dochodów skarbu mógł nastąpić dopiero po wygaśnięciu dożywoci oraz nadań emfiteutycznych sejmowi rozbiorowego, czyli dopiero po 1825 r. Wówczas czynsz mógł powiększać się dzięki regularnym lustracjom, a także ostrej rywalizacji w toku licytacji. Konkurencja ta została niestety ograniczona koniecznością wnoszenia wysokiej kaucji. Ponadto rodziła się obawa, czy przeprowadzanie rewizji czynszu w półwiekowych odstępach czasu mogło uwzględnić coraz szybszy wzrost rentowności królewskich?

Natomiast bez wątpienia pozytywnie musiała oddziaływać ta reforma na życie gospodarcze w najbardziej dotąd zaniedbanych majątkach. Wprowadzenie długoterminowej dzierżawy i przyznanie emfiteutom pierwszeństwa przy ubieganiu się o jej przedłużenie czyniło z dotychczasowych starostw majątki nieomal dziedziczne. Zachęcało to do wprowadzenia innowacji i czynienia inwestycji. Również istotne było w tym względzie utrzymanie pełni praw ludności poddanej⁷⁰.

Zalety te nie upoważniają jednak do przyznawania tej reformie burżuazyjnego charakteru. Pozostawiała ona bowiem nienaruszone stosunki feudalne na wsi, a nawet je umacniała przez utrzymanie wielkich majątków obszarowych. Jedyne ograniczenie samowoli monarchicznej i wprowadzenie licytacyjnego nabywania królewskich może wydawać się postępem. Przeczy temu jednak uzależnienie możliwości nabycia majątków od posiadania szlachectwa, jak i dużego majątku. Był on niezbędny dla pokrycia wysokiej kaucji, co stawało się szczególnie jaskrawe w wypadku licytacji wielkich starostw, wymagających wniesienia zabezpieczenia, wielokrotnie przewyższającego wartość dóbr zamożnego nawet szlachcica. Z tych względów szlachcie pozostała tylko możliwość rywalizowania pomiędzy sobą o królewskie drobne czy najwyżej średniej wielkości. W ten sposób na reformie tej nie zyskali nic ani mieszcianie, ani chłopci, a szlachecka gołota straciła nawet resztki nadziei. Dlatego wprowadzenie licytacji nie odegrało roli w kształtowaniu stosunków preburżuazyjnych, lecz tylko spowodowało osłabienie władzy królewskiej; nadto odebrało szanse majątkowego awansu gołoty, która w myśl oświeceniowych koncepcji magnackich miała też utracić prawa polityczne⁷¹. Z powyż-

⁶⁹ Liczba ta może być zaniżona ukrywaniem emfiteutycznego charakteru nadań, pociągającego za sobą radykalny wzrost obciążeń podatkowych. Ponadto trzeba zaznaczyć, że wszystkie dobra użytkowane na emfiteutycznych zasadach były bardzo drobne, tak że stanowiąc 6,9% ogółu królewskich znajdowały się w posiadaniu aż 8,8% tenutariuszy; por. A. Stroynowski, *Zmiany*, s. 31 - 33.

⁷⁰ Do pozytywów należy też zakaz obciążania królewskich długami (Starostwa i królewskie, Vol. Leg., t. 8, s. 81 - 93).

szych względów charakter reformy, umacniającej wielkofeudalny model gospodarczy, wydaje się znacznie bliższy fizjokratyzmowi⁷².

Zgodnie z jego założeniami preferowano wielką własność ziemską. Nie przeczy temu fakt ograniczenia liczby królewskich znajdujących się w posiadaniu magnaterii. Zrezygnowała ona tylko z ubiegania się o drobne dobra, o które mogła starać się tylko zdeterminowana szlachta⁷³. Nie oznaczało to jednak zmniejszenia się dochodów magnatów, którzy zachowali wszystkie wielkie starostwa, a także zdobyli sporo dóbr średniej wielkości. Odbiło się to na wynikach lustracji z 1789 r.⁷⁴ Wykazała ona pewien wzrost udziału szlachty w dochodach płynących z królewskich, co wyniknęło jednak z pominięcia przy spisie przyznanych na sejmie rozbiorowym szeregu wielkich donatyw⁷⁵. Po koniecznym uwzględnieniu uzyskiwanych z nich intrat, wzbogacających przecież tylko najbogatszych, ujawni się dalsze wzmocnienie pozycji magnatów, którzy skupili przynajmniej 62% zysków, sięgających w 1770 r. 59,3%. Natomiast już nie stabilizację, ale wyraźny wzrost zauważa się na obszarach województw kresowych Korony. Nawet lustracja, pomijająca przecież m. in. ogromne starostwo białocerkiewskie Branickiego, wykazała zgromadzenie przez magnatów 70,8% królewskich, których w 1770 r. miała tylko 68,6%.

Szlachta natomiast, zdominowawszy posiadanie mniejszych tenut, zdołała zwiększyć swój udział w dochodach z królewskich na pozostałych obszarach Rzeczypospolitej. Głównie wystąpiło to w Wielkopolsce (wzrost tego udziału z 53,2% do 73,9%), ale także w Małopolsce (wzrost z 43,2% do 53,7%) i na Mazowszu (wzrost z 46,9% do 53,3%). Wszystko to nie mogło zmienić istniejącego układu sił. Największe bowiem sukcesy szlachty w Wielkopolsce traciły znaczenie, zważywszy niską dochodowość znajdujących się tam królewskich, sięgającą zaledwie 14,3% intrat ze starostw kresowych Korony⁷⁶.

Z powyższych względów można uznać, że reforma emfiteutyczna przy-

⁷¹ Por. W. Szczygielski, *Oświecony elitaryzm w Polsce w XVIII w.* „Acta Universitatis Lodzensis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1976, ser. I, z. 4, s. 109 - 111.

⁷² Por. J. Marchlewski, *Fizjokratyzm w dawnej Polsce*, w: *Pisma wybrane*, t. I, Warszawa 1952, s. 58 i n.

⁷³ Potwierdzeniem tego był przebieg licytacji wielkopolskich. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, dz. LIV, nr 5, s. 20; tamże, nr 6, s. 8 i n.

⁷⁴ Dokładniej omawia A. Strojnowski, *Zmiany*, s. 28 - 35.

⁷⁵ Lustracja wykazała spadek udziału magnaterii w dochodach z królewskich z 59,3% w 1770 r. do 57,2% w 1789 r. (ibidem, s. 29).

⁷⁶ Dochodowość królewskich wielkopolskich wynosiła 330 355 zł, wobec 2 656 148 zł ze starostw kresowych Korony. Jeszcze wyraźniejsza stanie się mała rola tenut Wielkopolski, jeśli zestawić je z jednymi tylko dobrami bohusławskimi, wykazującymi wówczas 233 tys. zł. intraty: por. ibidem, s. 32 - 34.

niosła korzyści tylko magnatom. Oni mieli nadal wyłączność posiadania wielkich dóbr, które dzięki długotrwałej dzierżawie mogły stawać się coraz bardziej rentowne. Dla szlachty natomiast pozostała możliwość zdobycia majątków mniejszych, ale już w toku ostrej konkurencji na licytacjach. Odbijało się to na wysokości czynszu, dodatkowo faworyzując elitę.

Ta promagnacka w treści, a proszlachecka i oświeceniowa w formie reforma była dziełem Stanisława Augusta. Pod naciskiem Stackelberga musiał on zrzec się rozdawnictwa. Działając w interesie kraju zdołał jednak uniemożliwić przeprowadzenie sprzedaży, najbardziej odpowiadającej wówczas klice Ponińskiego. Reprezentując zaś swoją warstwę, nie dopuścił do podziału królewskich, wykorzystując brak zdecydowania i wyrobienia posłów szlacheckich.

Królewska reforma emfiteutyczna mimo ograniczonego grabieżą wzrostu dochodów skarbowych nie oznaczała poważniejszego postępu. Nie przyniosła bowiem korzyści chłopom ani mieszczanom w królewskich; zapobiegała jedynie zbyt rabunkowej gospodarce krótkoterminowych dzierżawców. Nie spowodowała też tak koniecznych zmian układu sił pomiędzy szlachtą a magnaterią, która umocniła się na kresach. Związana zaś z nią grabież wyniosła Ponińskiego, a wieczyste nadanie starostwa białocerkiewskiego zapewniło potęgę polityczną Branickiego. Również jej pozornie postępowy republikanizm utrudnił formułowanie się nowego, autentycznie szlacheckiego programu następnej reformy.

ANDRZEJ STROYNOWSKI (Łódź)

RÉFORME EMPHYTÉOTIQUE DES DOMAINES DU ROI

Résumé

Les résolutions de la réforme emphytéotique des domaines du roi sont assez bien connues mais différemment interprétées. Pour les présenter d'une façon entière il est indispensable de prêter attention aux trois questions jusqu'à présent négligées et qui concernent: la genèse de la réforme, le façonnement de ses résolutions et le caractère du fonctionnement.

En ce qui concerne la première question il faut remarquer qu'il avait été possible de décréter la loi sous cette forme uniquement grâce au saisissement du pouvoir par la clique de Poniński, cette clique qui présédominamment n'avait pas d'accès aux faveurs royaux. Le but que la réforme devait officiellement atteindre fut l'augmentation de revenu d'Etat et l'amélioration de l'aménagement des domaines du roi. Réellement cependant elle devait assurer la récompense des services de la clique de Poniński. Conformément à la volonté de l'ambassadeur Stackelberg on voulait aussi limiter l'indépendance des initiatives du roi qui perdu, avec la réforme, le droit de distribuer „du pain aux gens de mérite”.

Les dissolutions de la réforme introduite résultaient de conceptions qui se formaient au moins depuis le début du XVIIIe, de tirer profit des starosties dans l'intérêt du renforcement de l'Etat et de la démocratie nobiliaire. Le rapport avec les propositions de Stanisław Karwicki est particulièrement distinct. Excepté l'influence principale des traditions nobiliaires polonaises, la pratique du cameralisme prussien et autrichien pouvait aussi avoir une certaine emprise sur le caractère de la réforme. Cependant les opinions des membres de délégation de la diète, qui s'exprimèrent dans une discussion animée, furent les plus importants.

La discussion fut inaugurée le 9 décembre 1774 par Antoni Sułkowski, qui déposa le projet de la réforme entièrement appuyée par Stackelberg. Le roi, Stanisław August Poniatowski, joua aussi un rôle important dans la précision des résolutions de la loi introduite en 1775.

La nouvelle réforme possédait certains traits bourgeois qui furent volontier soulignés par la majorité de ses auteurs. Ils concernaient tout spécialement le remplacement de la distribution royale par l'affermage des domaines du roi pour une période de 50 ans. Effectivement cette procédure renforçait le système féodal. Uniquement un riche gentilhomme pouvait devenir tenancier, étant donné que la propriété foncière était considérée en tant qu'une assurance indispensable de la solvabilité du fermage déclaré. Cette obligation éliminait de la concurrence pour obtenir les plus grands et les plus rentables biens, même la noblesse aisée. De cette façon c'était profitable pour les magnats, qui n'étaient plus menacés par la disgrâce royale. La stabilité de la supériorité des magnats était affermi par le fait qu'on garda la grandeur en usage jusqu'à présent des starosties, qui ne devaient pas être divisées en plus petites parties, qui pourraient être accessibles aux plus grandes quantités de nobles. Ce caractère multiféodal de la réforme emphytéotique trouva son reflet en 1789, pendant l'inspection des domaines du roi. L'inspection démontra que les magnats affermirent encore l'état de leur possession en comparaison avec l'année 1770. Ces transformations avaient des conséquences politiques négatives, étant donné qu'on consolida la position de la force rétrograde de l'oligarchie des magnats.

